

PIOTR PRUSS

ur. 1911; Chełm



Miejsce i czas wydarzeń	Chełm, II wojna światowa
Słowa kluczowe	wojsko austriackie, praca nauczyciela, Wisznice, Leśniowice, pacyfikacja w Chełmie

Trudy pracy nauczyciela przed wojną

[Z czasów] zaborów pamiętam obrazek taki - wojska austriackie, a mieszkalem przy ulicy Lubelskiej, głównej ulicy w Chełmie, w kamienicy największej wówczas; sztab wojska austriackiego zatrzymał się na podwórzu, no i pamiętam rozmowę z takim dzieckiem austriackim - dziewczynka jadła jabłko pieczone, a ja prosiłem ją o to, żeby mnie poczęstowała. Powiedziała mi, pamiętam to do dzisiaj, po polsku: „To jeszcze gołące”. A sama jadła. Przykład tego, że często bywałem głodny. Po ukończeniu seminarium nauczycielskiego pracowałem w Chełmie jako nauczyciel. Sytuacje materialne były ogromnie trudne, i była stosowana tak zwana praktyka bezpłatna, i nauczyciel kończący seminarium, chłopak, dziewczyna, bo w Chełmie były dwa seminaria nauczycielskie; kończący seminarium musiał najsamprzód pracować bezpłatnie, zanim otrzymał później godziny nadliczbowe, czy też kontrakt. Więc w Chełmie pracowałem nie cały rok, pół roku bezpłatnie, nikt się nie martwił o to czy mam ubranie, czy nie mam, czy jestem głodny, czy nasycony... Później dostałem kontrakt, otrzymałem kontrakt. W okresie tym pracowałem w szkole powszechnej w Wisznicach, w powiecie włodawskim, a później w Leśniowicach, w powiecie chełmskim. Należy podkreślić wyraźnie trudy ówczesnych dni, trudy materialne, jak i trudy powiedzmy w jakimś sensie ustrojowe... Nie godziłem się wewnątrznie z sytuacją materialną nauczycieli, jaką wówczas przeżywano. Nie godziłem się szczególnie z tą bezpłatną praktyką. Przypominam sobie jeden fakt trudny, i powiedzmy sobie w jakiś sposób politycznie nieprzyjemny. Mianowicie byłem członkiem spółdzielni spożywców, byłem członkiem rady nadzorczej i przewodniczącym tejże rady, obok pracy nauczycielskiej. Pamiętam w roku 1935 przeprowadzona była w Chełmie pacyfikacja. Polegała ta sprawa na tym, że zjeżdżał oddział policji z Warszawy, specjalny oddział, i działacze lewicowych w jakiś sposób karano - poprzez procentowe niszczenie obiektów domowych, gospodarstwa. Miałem sytuację taką, że podczas zajęć w szkole, usłyszałem jakieś głosy trąbki, i okazało się, że oddzielili specjalny oddział policji z Warszawy, który miał pacyfikować wieś

Leśniowice. Sierżant z tej grupy przyszedł do mnie do klasy, kazał mi dzieci wypuścić, żebym przestał pracować, bo tu jest specjalna akcja. Odpowiedziałem, że moją władzą nie jest policja, tylko moją władzą jest inspektor szkolny w Chełmie, czy kurator, czy minister. I wtedy po tej mojej odpowiedzi, wyszedł sierżant i przyszedł komendant tej grupy, aspirant, elegancko ubrany, i już mnie grzecznie poprosił, że jest w tej chwili stan wyjątkowy i prosi mnie o to, żebym jednak zwolnił dzieci. Za to oni odpowiadają przed władzą, bo władza o tym musi wiedzieć. No więc uczyniłem to, wypuściłem dzieci, a mieszkałem na końcu wsi, i kazano mi pójść do domu, bo mój dom, w którym mieszkałem, będzie też burzony. No więc idąc przez wieś, widziałem jak niektóre domy już były nie zniszczone do końca, ale było procentowe niszczenie kominów, dachów, jakichś tam piwnic i tak dalej. Ci policjanci wchodzili do mieszkań prywatnych tychże ludzi i artykuły spożywcze, takie jak mleko czy śmietana, mieszały i wyrzucano. Światła elektrycznego nie było, tylko naftowe oświetlenie, to mieszały te rzeczy [z naftą] i wyrzucano. Najnieprzyjemniejsze, najtrudniejsze, co pamiętam do dnia dzisiejszego - przechodząc tą ulicówką przez wieś, zobaczyłem jak została wyniesiona z mieszkania kobieta w stanie poważnym. Została wyniesiona na podwórze, bo mieszkanie miało być w jakichś procentach burzone. Kiedy zwróciłem uwagę, jak można z kobietą na łóżku w tym stanie tak postępować, to odpowiedziano, że taki jest rozkaz. Nie zgodziłem się z tym i przeszedłem dalej, do swojego domu, w którym już ganek był odklejony od [konstrukcji] domu. Meble, jakieś tam rzeczy, były rozrzucone. To działo się od godziny ósmej, gdzieś do piętnastej. Pół wsi zostało zrujnowane. I trąbka, alarm, wezwanie do szkoły, wszystkich tych, którzy zostali Dzieci nie, a młodzież musiała, i uciekała po prostu gdzieś tam poza wieś, do lasu, czy gdzie indziej. Bo była w niebezpieczeństwie, nawet były turbowania i bicia. Sytuacja była bardzo nieprzyjemna, kiedy ów komendant tejże grupy pacyfikacyjnej zebrał nas nauczycieli, a było nas siedmioro osób wtedy, wśród nich ja najmłodszy, rozpoczynający wtedy pracę w drugim roku chyba, zebrał nas na boisku przed szkolnym i wygłosił taką polityczną mowę. Do tych wszystkich, których wzięto do pracy, bo kogo złapano, to ten musiał niszczyć dany procent obiektu, że w tej chwili do nas się zwraca, że będziecie mieli spokojną pracę, bo Ci tutaj nie będą Wam przeszkadzali, a jeżeli będą, to my inaczej z nimi będziemy rozmawiali, nawet poprzez środki jakiegoś masowego rażenia. Wiem co to znaczyło? Nie wiem. I wtedy kierowniczką szkoły była Kozdrojowa - tak się nazywała, i do mnie powiedziała, bo ja już po roku bycia tam w tejże szkole, dwa czy trzy razy się odzywałem, powiedziała do mnie: „Panie Piotrusiu, niech Pan tylko nic nie mówi do tego komendanta” Ona ze strachu [tak powiedziała]. No więc kiedy on skończył, powiedziałem: „Panie komendancie, Pan tu wygłosił to przemówienie do nich i do nas, mówiąc o stworzeniu nam nowych warunków, dobrych warunków pracy. Tymczasem według mnie, młodego nauczyciela, rozpoczynającego pracę, uważam że Pan się myli, bo nie to że pomagacie nam, ale utrudnicie nam prace, bo wy wyjedziecie do Warszawy, a my z tymi ludźmi tutaj musimy zostać i z nimi pracować” Z tego tytułu miałem rozmowy z

policją w Chełmie, ze starostą w Chełmie, którym się moja wypowiedź w stosunku do tej akcji nie podobała absolutnie. To był taki niemiły obrazek tamtych czasów. Pracując musiałem zapoznawać się jeszcze bardziej z warunkami życiowymi tych ludzi, którzy w owych czasach byli w sytuacji materialnej niezmiernie trudnej.

Data i miejsce nagrania	2009-04-24, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"